

Motywy wyroku Sądu Handlowego w głośnym procesie elektrowni warszawskiej

Sąd Handlowy w Warszawie ogłosił motywy wyroku w głośnym procesie o elektrownię warszawską. Motywy zawarte są na 51 stronach pisma maszynowego, przyciem Sąd zajmuje się główną kwestią, czy sprawa podlega rozpatrzeniu przez sądy polskie z uwagi na konwencję polsko-francuską, według której sprawy, dotyczące elektrowni mają być rozpatrywane przez międzynarodowego arbitra. Po przytoczeniu jakie kwestie podlegają rozpatrzeniu arbitrażu Sąd Handlowy uznaje, że w tym wypadku chodzi o rozwiązanie umowy koncesyjnej z winy samej spółki francuskiej, gdyż koncesjonariusze dopuścili się jaskrawych uchybień, popełnianych w złej wierze, a zatem sprawa kwalifikuje się jedynie do rozstrzygnięcia w drodze sądowej.

Strona przeciwna (gmina m. Warszawy) nie może być zmuszona do utrzymania nadal w mocy umowy koncesyjnej w myśl zasady prawa, że zła wiara niweczy węzeł prawny.

Sąd podkreśla, że spółka miała obowiązek zabezpieczenia praw dlowego i nieprzerwanego dostarczania abonentom i miastu energii elektrycznej a tymczasem wbrew temu w ciągu 9-cu lat (1915—1924) zaniedbała całkowicie wykonywania umowy koncesyjnej i porzuciła przedsiębiorstwo nie ustanawiając przedstawiciela.

Dłuższe ustępy motywy wyroku poświęcone są całokształtowi metod działania spółki w złej wierze. Motywy to znanych kaducich z obliżaniem cen prądu, rabatów, oraz maksymalnego zapotrzebowania prądu. Biegły inżynierowie stwierdzili w tej dziedzinie mnóstwo przekroczeń i nadużyć na szkodę odbiorców prądu, co mało charakter stę i system. Jczy. Tak samo w złej wierze była prowadzona księgowość elektrowni i inwentarz. Inwentarz nie stanowił obrazu stanu rzeczywistego. Biegły terzy znaleźli w bilansach liczne fałszy, a podstawowe czynności polityczne utrzymujące opłaty za prąd na poziomie wygórowanym nie odpowiadają stanowi rzeczywiście.

KARYGODNY KONTAKT

INŻ. KOBYLIŃSKIEGO. „Swoistą rolę odegrał” zarządca państwowego elektrowni inż. Kobylński, manowany po odwołaniu inż. Opęchowskiego i zajmujący w elektrowni warszawskiej od wielu lat jedno z naczelnich stanowisk. W okresie zarządu państwowego (1913—1924) pomiędzy towarzystwem elektryczności w osobę Hannotau a zarządcą państwowym utrzymywany

był karygodny kontakt, co uwiarydowane jest w korespondencji z zarządem w Paryżu, w której z całym cynizmem pisze się, że „sytuacja Kobylńskiego wskutek służenia nam według najlepszej chęci staje się trudną”. Za oczywistą aprobatą spółki zarządca państwowy dopuszczał się fałszerstw księgowych w celu podwyższenia współczynników ceny za prąd. Polityka podwyższania taryf prowadzona była bardzo konsekwentnie, czego dowodzi list z 2 stycznia 1923: „Taryfy są wydęte więcej niż się należy, a wydatki na odrobinę i inwestycje, przeprowadzone przez rachunek eksploatacji, co podwyższa współczynnik eksploatacyjny ale i same taryfy podlegają podwyższeniu ponad miarę. Obecne zyski są podług Kobylńskiego bardzo znaczne i on nie wie, jak postępować, aby je ukryć przed swoimi obecnymi władzami w obawie obniżenia taryf. Obecne taryfy w Warszawie są świetne w porównaniu z tym, co Kobylński zawsze usiłował wykazać swoim, zwierzchnikom, to też zaznaczają się nagle z ich strony zachcianki obniżenia taryf”.

Przy pomocy tych oszukańczych metod spółka bezpośrednio lub pośrednio wprowadziła w błąd władzę zatwierdzając zmianę cen za prąd i spowodowała wyśrubowane taryfy.

NIEUCCZIWOSĆ I WYZYSK

Powizywanie tych uchybień, ich charakter częstotliwość i ciężar gatunkowy, zdaniem Sądu całkowicie uzasadniają wniosek, że towarzystwo elektryczne przez szereg lat systematycznie i świadomie w nader istotny sposób naruszało warunki umowy koncesyjnej, uprawiając działalność sprzeczną z podstawowymi zasadami uczciwości kupieckiej i świadczącą o wyraźnej, złej wierze. Ta działalność nabiera cech szczególnie drastycznych i jaskrawych, kwalifikujących ją jako działalność występną. Ludność Warszawy przez szereg lat była przez towarzystwo systematycznie i świadomie wyzyskiwana. Uchybienia elektrowni powodowały dla ogółu ludności dotkliwą stratę a spółce przysparzały milionowe, niegodziwe zyski. Wytoczyło to nieodwracalne skutki, których niestety dotychczas nie naprawiło już nie mogą.

Dlatego też Sąd Handlowy uznał konieczność rozwiązania umowy koncesyjnej z winy Francuzów za czym przemawiał wzgląd na interes publiczny. Elektrownię przekazano na własność miastu, ponieważ dalsze pozostawienie jej pod sekwestrem sądownym przez czas dodatkowych rozrachunków między stronami byłoby szkodliwe dla interesów ludności. Zarządca sądowy ma bowiem ograniczony zakres kompetencji, a tymczasem elektrownia warszawska z powodu zaniedbania akcjonariusza wymaga całego szeregu inwestycji i ulepszeń. W związku ze stałym rozwojem stolicy przed elektrownią stają nowe zadania, których wykonanie przez sekwestratora sądowego byłoby zupełnie niemożliwe.

WYNAGRODZENIE ZA EKSPERTYZĘ

Sąd Handlowy przyznał dwóm buchalterom wynagrodzenie za dokonane ekspertyzy, badania bilansów i buchalterji po 16.000 zł., a trzem biegłym inżynierom elektrykom za ekspertyzy techniczne po 8.000 zł.

Proces nie kończy się na przekazaniu elektrowni miastu, gdyż pozostał niezatarty punkt pozwu, dotyczący ustalenia wysokości sumy pieniężnej, należącej gminie m. Warszawy od Francuzów. Będzie to przedmiotem dalszego postępowania Sądu.

Odebranie Polsce srebrnego medalu było Bezprawne i niezgodne z regulaminem

Polski Związek Jeździecki wystosował do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu list w sprawie odebrania medalu Polsce w olimpijskim konkursie „Militari”. Związek do tej pory nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia. Gdyby jednak decyzyja „jury d'appel”, podana przez prasę, miała rzeczywiście miejsce, Polski Związek Jeździecki nie mógłby jej przyjąć do wiadomości.

Wręczenie medalu Polsce — czytamy w liście Polskiego Związku Jeździeckiego — odbyło się o godz. 20-ej tegoż dnia, kiedy ogłoszono decyzję o przyznaniu zespołowi polskiemu srebrnego

medalu, co nastąpiło o godz. 12 min. 30. Wynika z tego, że protest nie mógł być złożony w terminie, bo w przeciwnym razie, w myśl przepisów regulaminu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, przyznanie i wręczenie nagrody, musiałyby być wstrzymane. W tym stanie rzeczy jury powzięło swą decyzję bezprawnie, urządzając już po rozdanu nagród.

O ile wiadomości o decyzji jury okazałyby się prawdziwe, Polski Związek Jeździecki wnosi tę sprawę na najbliższy kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, jako uchybienie w procedurze i regulaminie.

Adwokat skazany na miesiąc aresztu

SOSNOWIEC, 25. 8. W sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko adwokatowi Hofmoki - Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu. Po procesie przeciwko Grzeszolskiemu adw. Hofmoki - Ostrowski w depeszy, nadesłanej do Sądu, a zawierającej zapowiedź apelacji, użył słów uznanych przez prokura-

tora za obrazę Sądu. Wobec tego adw. Hofmoki - Ostrowski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Po całodzienniej rozprawie Sąd Grodzki w Sosnowcu ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 1 miesiąc aresztu i 5 złotych grzywny. Oskarżony adw. Hofmoki - Ostrowski zgłosił apelację.

W areszcie osadzono wybitnego gościa ze Stanów Zjedn.

Nie wiadomo, czemu przypisać przykrą przygodę, jaka spotkała jedną z delegatów na odbywający się w Krakowie międzynarodowy kongres kobiet z wyższym wykształceniem, p. Fred Atkinson z Minneapolis w Stanach Zjednoczonych — czy nieznajomości z jej strony przepisów dewizowych obowiązujących w Polsce, czy też nieodpowiedniej interpretacji tych przepisów przez nasze władze graniczne.

P. Atkinson, wybitna działaczka amerykańska, jechała do Polski w towarzystwie 22-letniej córki i 19-letniego syna. Na granicy polskiej w Kępnie zadeklarowała książeczkę z czekami podróżniczymi i po załatwieniu tej formalności pojechała dalej. W odległości 5 km. od Kępna zauważyła defekt w samochodzie, a nie znając miejscowych stosunków, postanowiła wrócić do pobliskiego Wrocławia, aby defekt naprawić. Jadąc w stronę Niemiec znalazła się znowu na granicy w Kępnie i na pytanie władz skarbowych odpowiedziała, że zadeklarowała czek, a na dalsze pytanie, czy niema jeszcze czegoś więcej przy sobie, dała odpowiedź przeczącą. Wówczas, nie dowierając jej, przeprowadzono rewizję osobistą i znaleziono 14 del. w drobnej monecie oraz akredytywy, wystawioną przez banki amerykańskie. Nieokazanie akredytywy p. Atkinson tłumaczyła tem, że gdy deklarowała ją przejeżdżając przez Niemcy, oświadczone jej tam, iż akredytywa ta, obowiązująca banki amerykańskie, deklaracji nie podlega. Tłumaczenia tego nieprzyjęto. P. Atkinson aresztowano, przewieziono do Ostrowia Wlkp. i osadzono w areszcie, oświadczając, że grozi jej kara jednego roku więzienia.

Syn aresztowanej udał się natychmiast do Warszawy, córka zaś do Berlina i oboje wysłali alarmujące depesze do ojca, będącego w Stanach Zjednoczonych człowiekiem bardzo znanym i wpływowym. Powiadomione o wypadku ambasada i konsulat amerykański w Warszawie wszczęły natychmiast energiczną akcję, interweniując w ministerstwie skarbu, sprawiedliwości i spraw zagranicznych, skutkiem czego p. Atkinson wczoraj popołudniu miała odzyskać wolność. Przypadek jej wywołał zrozumiałe podniecenie wśród mieszkających w Warszawie obywateli Stanów Zjednoczonych.

Min. Kwiatkowski brał udział w gaszeniu pożaru

KRAKÓW, 25. 8. W zagrodzie niejakiego Stefana Kolarskiego koło Ojowa wybuchł pożar. Do akcji ratunkowej przystąpiło kilka okolicznych straży pożarnych.

W kierowaniu akcją ratunkową wziął również udział wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, który w tym czasie bawił

Wiadomości z toru

Dwulatki przed sezonem

Stajnia Broszkiewicz i gen. Jarnuszkiewicz

STAJNIA BROSZKIEWICZA I GEN. JARNUSZKIEWICZA

Młode, lecz z wielkim rozmachem, prowadzone stado p. Broszkiewicz w tej stawce, składające się z 12 sztuk, reprezentować będzie 7 sztuk własnej hodowli po matkach doboranych ze znajomością rzeczy i z dużym nakładem pieniężnym. Cenis (Parachute—Carthage) ciemno-głady ogierek, w dużych ramach, jeszcze niesformowany robi dodatnie wrażenie. Civun (Lucifer—Medora), po dobrej krwi, lecz mniej z kariery wyścigowej wyróżniającym się Luciferze, reprezentuje typ konia kościstego, nieco ciężkiego. On też prawdopodobnie będzie pożytecznym koniem. Cynara (Villars—Amarantina), doskonała z wiosną zapowiadająca się klaczka pierwszorzędną paranteli musiała być spowodowana dolegliwością łopatek wycofana z treningu. Jest jednak nadzieja, że Cynara w trzynastym wieku będzie mogła zaliczać do lepszych żrebce roczni-

ka 1934. Cydonja (Albula—Gloria) duża, prawidłowa, półsiostra niezłej Lumineuse. Centyfolja (Villars—Quick), córka zagranicznej rumuńskiej klaczy, która u nas biegła dobrze, obiecuje być klaczką wartościową. Przewyższa znacznie tak pod względem eksterjeru, jak i talentu do galopowania swą młodszą siostrę Brabanję.

Cylicja (Bafur—Colombina) niezbyt wyrosnięta, bardzo szlachetna, lekkiego typu klaczka. Jako córka Bafura jest szybka i w karierze dwuletniej powinna się dobrze zaprezentować. Ceturja (Mah Jong—Itaka II) klacz wyjątkowo wybujała z dużym poprzęgiem, brak jej nieco szlachetności, galopować jednak umie. Mousquetaire (Moscou—Chukle) półbrat Gran Chukla, który zajął drugie miejsce, w „Derby” za Bejrutem, zaliczyć możemy do jednych z najlepszych w tej stawce. Jak się ustosunkuje do reszty dwuletniów wykaże celownik. Morsik (Moscou—Huguenotin) zapowiada się na więcej niż użytecznego. Persja (Albula—Rakiet), Forsyte (Ariel—Leis), Bossiney (Ariel—Paulette) — jest to już słabszy materiał.

STAJNIA DYDYSKIEGO

Stajnia ta posiada 7 dwuletniów. Na czoło całej stawki wysuwa się zdeklarowanie Cyli (Bafur—Molly), kupiona od J. Broszkiewicz. Cyli o imponującej budowie, w dużych ramach, dobrze związana na silnej i doskonałej nodze. Klacz ta zapewne wśród swych na torze również zaimnie dominujące stanowisko. Wystąpi ona w pierwszym dniu

sezonu wyścigowego. Słabszy nieco Elbrus (Balthazar—Eleonora), szlachetny ciemno-głady ogierek, lekkiej budowy. Niezły galopuje Excelsior (Bobczot—Taldza), którego matka jest rodzoną siostrą pierwszorzędnego racera Casanowy, nieco wąski w tylnej partji. Znacznie słabsi od wspomnianej partji są: Grog (Vaditafa—Mandragera) szpakowaty, Srebrny Lis (Dreifuss—Bulawa) po krajowej hodowli Draffusie i siwej Buiawie. Niezbyt piękny, lecz masywny Cedron (Villars—Hermosa) przedstawia typ konia wyrosniętego, grubego. Cedron nie jest jeszcze zbyt zaawansowany w robocie.

Stajnia posiada fachowe siły tak rytunowanego trenera jak W. Sudek, jak również wybitną siłę fachową w osobie managera Kalinki. Wielkim plusem dla stajni jest fakt, że koni dosiada na drugą rękę z Gill.

STAJNIA „LUBICZ”

Dwulatki stajni „Lubicz” w tym roku reprezentują stawkę składającą się z 6 koni, nieodpowiadającą rozmachowi z dawnych lat. Pożytecznym koniem wydaje się być Pierwszy Konsul (Villars—Berezyńska), który może się poszczycić zwycięstwem na łódzkim torze. Atak (Villars—Jaga) galopuje wyróżniająco, na nim ciążyć będą obowiązki reprezentowania cracka stajni. Dobrze porusza się siwy ogierek Irysz (Huminator—Gambia), brat derbisty Horynia, pupil stajni. Pozostałe: Aza, Pan Benet, Primavera, przychowek po krajowym Figaro, reprezentuje typ przeciętnych grupowych koni.

Surowa kara za znieważenie klasztoru

Tramwajem linji Nr „2” jechał przez ul. Czerniakowską niejakie Bolesław Ładożyński. Mijając popularny w stolicy klasztor i gimnazjum SS. Nazaretanek wyraził się o nich głośno „To jest przybytek ciemności”, dodając do tego szereg dalszych uwielających określeń.

Oburzeni pasażerowie wezwali

policejanta, spisano protokół i nieobyczajny jegomość znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, który skazał go na surową i sprawiedliwą karę sześciu miesięcy więzienia, stwierdzając niedopuszczalność znieważania klasztoru, należącego do uznanego prawnie kultu religijnego.

A B C sportowe

Reprezentacja pływacka na mecz pływacki z Austrią

W najbliższą sobotę i niedzielę gościć będą w Warszawie pływacy austriaccy i amerykańscy. Reprezentacja Austrii rozegra z reprezentacją Polski punktowany mecz międzypaństwowy, natomiast pływacy amerykańscy startować będą tylko w niektórych konkurencjach, a oczywiście wyniki ich będą poza ramami meczu Polska — Austria. Zawody odbędą się na pływalni przy ul. Łazienkowskiej, przyciem w obadnie początek o godz. 15.30.

Reprezentacja Polski wystąpi

w następującym składzie: 100 m. st. dowolnym: Karliczek, Bocheński, 200 m. dowol.: Karliczek, Schreiban, 100 m. klas.: Heidrich i Boguth (Nowicki), 200 m. klas.: Heidrich i Nowicki (Boguth), 100 m. grzb.: Karliczek i Lehnert, 4×200 m.: Karliczek, Bocheński, Schreiban, Karpiński (Barysz), 3×100 m.: Karliczek, Heidrich, Bocheński, piłka wodna: Jastrzębski, Karliczek II, Szolc, Karliczek I, Szwen, Makowski i Zubowicz.

200 lotników przyedzie do Warszawy z zagranicy

Rozpoczynające się w nadchodzącą sobotę dn. 29 b. m. międzynarodowe zawody o puchar Gordon Bennetta otwarte będą wielką uroczystością, przy udziale najwyższych dostojników państwowych. W uroczystościach tych wziąć mają udział Pan Prezydent R. P. i Wódz Naczelny, General-

ny Inspektor Sił Zbrojnych Rydz-Smigi.

W związku z zawodami balonowymi, rozpoczął się już zjazd zagranicznych gości do Warszawy. Przybył do stolicy prezes Międzynarodowej Federacji Lotniczej ks. Bibescu. W ciągu b. tygodnia oczekiwany jest przyjazd licznych wyścigek zagranicznych lotników zarówno z państw europejskich, jak i z Ameryki w liczbie 200 osób.

W kilku wierszach

— Znany wileński skifista, Keppel wstąpił do warszawskiego A. Z. S. u. — Wicemistrz olimpijski w ucie dyskiem, Wajsona, powitana była bardzo owacyjnie w rodzinnych Pabjanicach. Na dworzec wyszedł prezydent miasta i tłumy publiczności. Wajsonę przeprowadzono przez miasto przy ogniu pochodni.

— Trzykrotny mistrz olimpijski, murzyn amerykański Owens otrzymał propozycję od Edie Cantora podpisać kontrakt z teatrykami amerykańskimi. Jako honorarium Owens ma otrzymać 40.000 dol. Murzyn postanowił przed ewentualnym zagraniem się na powołaniu imprezy złożyć dyplom na wydziale wychowania fizycznego na uniwersytecie w Ohio.

Heljasz

zdyskwalifikowany

Polski Związek Lekkoatletyczny zawiesił na przeciąg jednego roku Zygmunta Heljasza, członka poznańskiej Warty, od udziału w reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych i w mistrzostwach Polski. Decyzja P. Z. L. A. nastąpiła po szeregu incydentów, jakie miały miejsce w okresie przedolimpijskim.

807 wypadków w czerwonym Wzrost epidemii sezonowej

Państwowa Służba Zdrowia za notowała w ostatnim tygodniu sprawozdawczym wzrost zachorowań na czerwone, co przypisać należy trwającemu w pełni sezonowi owocnemu. Mimo szeroko stosowanej akcji zapobiegawczej zanotowano w ciągu o-

statniego tygodnia 807 zachorowań na czerwone, co w porównaniu z poprzednimi sprawozdaniami wykazuje wzrost o przeszło 250 wypadków. Zbiorowe zachorowania na dentyerję wystąpiły zarówno w woj. centralnych, jak i na kresach wschodnich.

Fałszywy oficer marynarki skazany za złodziejstwo

Zwolnionego z więzienia w Równem Bronisława Burduna, spotkał na dworcu Głównym dawny jego współtowarzysz z celi więziennej niejakie Feliks Werpechowski. Paradował on w mundurze oficera marynarki handlowej z szerokiemi złotymi galonami i podawał się za porucznika obsługującego na statku „Kościszko” w Gdyni. Zwierył się Burdunowi, że pobyt jego w stolicy — gdzie nota bene dla podtrzymania swego morskiczego charakteru zamieszkał w hotelu „Gdynia” — ma cele matrymonialne, zaręczył się bowiem ze studentką Uniwersytetu Stefana G. i wkrótce zamierzał wyprawić weselisko.

Po dłuższej rozmowie, w której wspomniany wspólny niedole więzienna Burdun zaprosił symon-

tycznego kolegę do swego mieszkania na dłuższą wizytę. Następnego dnia Werpechowski przybył znowu do mieszkania Burduna, jednak pod jego nieobecność, spakował wszystkie cenniejsze jego ruchomości, schował do kieszeni gotówkę i poleciwszy dozorcę wynieść walizki, odjechał taksówką.

Poszkodowany przybył do mieszkania dopiero wieczorem i wszczął odrazu alarm. Policja poszukiwała mniemanego oficera po całym mieście, zajęchano również do jego narzeczanej na ul. Żytnią i tam dowiedziano się, że wyjechał do Pułtaska, gdzie istotnie udało się go aresztować. Jednakże skradzione przedmioty zdążył sprzedać handlarzom. W dochodzeniu okazało się, że jest to sprytny oszust i złodziejasek kilkakrotnie karany więzieniem, a ostatnio zwolniony przedterminowo na mocy amnestji. Narzeczona, która o tej jego kryminalnej przeszłości nie wiedziała, wprowadzała systematycznie w błąd, zatajała między innymi, że jest już żoną. Przygotowania zaś do ślubu były tak daleko posunięte, że oszust zdołał już wynieść z kurji metropolitarnej indult na zwolnienie od zapowiedzi.

Wczoraj Sąd Okręgowy wymierzył mu za perfidne złodziejstwo karę trzech lat więzienia.

Aresztowania za przemyt dewiz

GDYNIA, 25. 8. Aresztowani wczoraj redaktor odpowiedzialny „Kurieru Gdynińskiego”, Malinowski oraz jego współpracownik Bender, są podejrzeni o należenie do azajki przemytu dewiz do Gdańska. W związku z tem zostali aresztowani; Krankowski, urzędnik kontroli skarbowej i Chroma, współwłaściciel Drukarni Polskiej.